



Osiągnijcie wolność królestwa atmy

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 8 września 1996 roku
w Sai Kulwant Hall

Nauki Wed oparte są na zasadzie dwajty (dwoistości), a nauki wedanty na zasadzie adwajty (niedwoistości). Właśnie tego uczył Śankara i to krzewił, posługując się różnymi przykładami. Związek między wedantą a Wedami jest taki sam, jak między ciałem, a różnymi jego narządami, takimi jak oczy, nos, usta, ręce i stopy. Społeczeństwo jest jednym z narządów ludzkości, ludzkość jest jednym z organów przyrody, a przyroda jest kończyną Boga. Jeśli będziecie głęboko dociekać tych związków, w stworzeniu znajdziecie podstawową zasadę adwajty.

Na zgromadzeniu uczonych w Kasi (Waranasi), wskutek różnic zdań w tematach filozoficznych, uczeni zaczęli oddawać się argumentacji. Rozbawiony tym widokiem Śankara rzekł: *Wade wade wadźrate wajram* - argumentacja prowadzi do waśni. Taka próżna argumentacja będzie wiodła jedynie do wrogości; nie przyniesie pokoju. Nie rozwiąże się żadnego problemu, pozwalając sobie na pustą argumentację.

Główny problem człowieka to przewyciężyć zmartwienia. W istocie, całe życie człowieka jest pełne zmartwień. Nie ma w nim ani jednej chwili, kiedy byłby wolny od zmartwień.

*Narodziny są zmartwieniem,
przebywanie na ziemi jest zmartwieniem;
świat jest przyczyną zmartwienia - śmierć również;
całe dzieciństwo jest zmartwieniem i starość jest zmartwieniem;
życie jest zmartwieniem, porażka jest zmartwieniem;
wszystkie działania i trudności powodują zmartwienie;
nawet szczęście jest tajemniczym zmartwieniem.
Tylko oddanie Swamiemu położy kres wszystkim waszym zmartwieniom.
Ludzie, rozwijajcie takie oddanie i miłość!*

Jedynie przez miłość do Boga można uwolnić się od zmartwień. Miłość jest lekarstwem na wszystkie trudności człowieka. Gdzie jest miłość, tam nie może być nienawiści, zazdrości ani żadnych różnic. Miłość ma moc rozwijania równości i harmonii. Jednak Wedy tylko w niewielkim stopniu mówią o tym pierwiastku miłości.

Wielu uczonych w Wedach używa wiedzy wedyjskiej do zaspokajania swoich pragnień, a nie do tego, by doświadczać Boga. Śpiewają Wedy od świtu do zmierzchu i propagują nauki Wed, ale sami ich nie praktykują. Ćamakam, część „Rudra Prasny”, dotyczy spełniania pragnień człowieka. W tych mantrach wielokrotnie powtarza się *śa mej*, co znaczy „chcę tego, chcę tego”.

Podstawową przyczyną dwoistości jest pragnienie. Pragnienie czegoś konkretnego powstaje w was, ponieważ myślicie, że jest to od was odrębne. Istnieją tu dwa byty: pierwszy – ktoś, kto czegoś pragnie, drugi - to, czego się pragnie. Zasada adwajty podkreśla jedność osoby, która pragnie i przedmiotu pragnienia.

Człowiek podlega zasadzie dwajty wtedy, gdy uważa się za różnego od tego, czego pragnie. Oto chusteczka. Mówicie, że chcecie chusteczkę, bo chusteczka różni się od was. To jest dwajta. Ale w chusteczce jest również zasadniczy pierwiastek adwajty, czego można łatwo dowieść. Oto tkanina. Jednak gdy się jej przyjrzyście, uświadomicie sobie, że nie jest to tkanina, a wiązka nici. Przy dalszym dociekaniu powiecie, że nie są to nici, ale bawełna. W istocie bawełna, nici i tkanina są jednym i tym samym.

Musicie tu rozważyć dwa aspekty: pratjakszę (doświadczenie bezpośrednie) i parokszę (doświadczenie pośrednie). Nawet kiedy doświadczyło się czegoś, czasem nie sposób opisać tego słowami. Na przykład, niemy człowiek nie może opisać smaku potraw, które zjada. Podobnie nie da się opisać słowami błogości adwajty. Można jej jedynie doświadczyć, ale nie sposób wyjaśnić ludziom. Bezpośrednie doświadczenie na niewiele się przydaje, kiedy przychodzi wyjaśnić je ludziom. Jednak niestety ludzie przywiązują wagę jedynie do bezpośredniego doznania; nie przywiązują znaczenia do pośrednich dowodów.

Oto kostka lodu. Co jest podstawą tej kostki? Woda. Kostka lodu to pratjaksza pramana (dowód bezpośredni), natomiast woda to paroksha pramana (dowód pośredni). Bez wody nie ma kostki lodu. Co jest ważniejsze - kostka lodu czy woda? Podstawą kostki lodu jest woda, paroksha. Tak samo, podstawą tego widzialnego świata jest niewidoczna boskość. Ale człowiek nie jest w stanie uświadomić sobie tej prawdy, bo tylko śpiewa wedyjskie mantry i próbuje doświadczyć nauk Wed bez rzeczywistego wcielania ich w życie. Prowadzi ziemskie życie i w tej zmiennej prakriti (przyrodzie) idzie ścieżką prawritti (doczesności). Ścieżka niwritti (duchowości) jest zupełnie odwrotna od prawritti. Prawritti wiedzie do tego, co doczesne, a niwritti prowadzi ku Bogu.

W obliczu wszelkich wyzwań, Śankara bardzo starał się krzewić zasady boskości, która jest podstawą stworzenia. Jego guru, Gaudapada, zapewniał mu wszelkie wsparcie i zachętę. Choć młody, Śankara był stały w swym postanowieniu propagowania adwajty. Jeśli Śankara w wieku 16 lat potrafił prowadzić debaty z wielkimi uczonymi i przekonać ich o ważności adwajty, było to możliwe jedynie dzięki boskości, będącej jego siłą napędową. Adwajta jest podstawą dla wszystkiego. Co znaczy adwajta? Jest to jedność wszystkiego.

Niektórzy sprzedawcy na rynku sprzedają cukierki w postaci różnych zwierząt, takich jak kot, słoń, pies itp., aby przyciągnąć dzieci. Niewinne dzieci widzą jedynie kształty i żądają: chcę kota, chcę słońca. Nazwy i postaci, takie jak kot czy słoń, są różne, ale podstawą ich wszystkich jest cukier. Kiedy je się jakąś część tych zwierząt - uszy, ogon - wszystkie smakują słodko. W istocie, cały ten kształt jest pełen słodczy. Tak samo Bóg przenika cały świat. *Sarvam kalwidam brahma* - zaprawdę wszystko to jest brahmanem, *Iśawasjam idam sarvam* - cały wszechświat jest przepełniony Bogiem. *Iśwara sarwa bhutanam* - Bóg jest mieszkańcem wszystkich istot. Śankara pojął tę prawdę i rozpowszechnił ją na całym świecie. Lecz niektórzy wielbicieli przypisują Bogu jakieś określone imię i postać, a swoją postać, którą czczą, uważają za lepszą od innych postaci Boga, co jest przyczyną wszystkich różnic.

Pewien bogacz miał wielką miłość i oddanie dla Pana Kriszny. Chciał zamówić złoty posążek Kriszny, codziennie wykonywać pudżę (nabożeństwo), abhiszekam (uroczyste obmywanie posągu) i spożywać uświęconą wodę. Udał się do złotnika, dał mu dwadzieścia złotych monet i poprosił go o zrobienie posążka Pana Kriszny. Kolejne dwadzieścia monet dał mu, prosząc o przygotowanie posążka krowy, która miała zostać umieszczona za Kriszną i zbliżoną ilość monet na posążek pawia, który miał stać przy posążku Kriszny. Dał też do zrobienia puchar z dwudziestu złotych monet do codziennego wykonywania abhiszekam.

Każdego dnia przeprowadzał abhiszekam tego posągu Kriszny i pił uświęconą wodę. Ale fala czasu nie jest zawsze taka sama. Nikt nie może powiedzieć, kiedy będzie

musiał przejść w swym życiu trudności. Szczęście i smutek są jak dwa dzbany wiszące po obu stronach kawadi (żerdź z rzemieniem do noszenia dzbanów). Jak ktoś może wiedzieć, co się zdarzy za chwilę? *Kszine punje martjalokam wiszanti* - gdy wyczerpią się zgromadzone zasługi, trzeba wrócić na śmiertelny świat.

Sytuacja finansowa bogacza pogorszyła z się z dnia na dzień. Kiedy zobaczył, że trudno mu związać koniec z końcem, postanowił sprzedać te złote posążki innemu człowiekowi i w ten sposób zdobyć trochę pieniędzy. Ten drugi bogacz najpierw zważył puchar używany do abhiszekam i ustalił jego cenę na 60 000 rupii, był on bowiem zrobiony z dwudziestu złotych monet. Potem zważył jeden po drugim pawia, krowę oraz posążek Kriszny i ustalił cenę każdego z nich na 60 000 rupii. Jednak sprzedawca nie był zadowolony. Powiedział: „A cóż to! Ustalasz tę samą cenę za Krisznę, krowę, pawia i puchar. Nie mogę tego znieść. Za Krisznę powinienes dać wyższą cenę”. Wtedy ów kupiec rzekł: „Posążkowi Kriszny przypisujesz większą wartość, aniżeli pozostałym przedmiotom, ponieważ postać Kriszny jest dla ciebie ważniejsza. Dla mnie jednak ważne jest zawarte w nich złoto”.

Ważna była dlań waga złota, a nie kształt. Podobnie, przypisujemy ludziom znaczenie w oparciu o imię i postać, nie uświadamiając sobie tego, że w każdej postaci złożonej z pięciu żywiołów obecna jest ta sama boskość. Uświadomienie sobie tej jedności to adwajta.

W każdym jest pięć tych samych żywiołów; w nikim nie ma szóstego żywiołu. Lecz znajdujemy się pod wpływem złudzenia, gdyż jesteśmy przywiązani do postaci.

Nadmierne pragnienia są przyczyną cierpienia. Pragnienia są konieczne, jednak powinny mieć jakąś granicę. Większość z was być może czytała opowieść o królu Midasie. Mimo że był bardzo bogaty, zawładnęła nim chciwość. Dlatego od świtu do zmierzchu modlił się do Boga z wielkim oddaniem. Wielbiciel modli się i Bóg wysłuchuje jego modlitw. Bóg pojawił się przed nim i powiedział, że da mu dowolny dar. Wówczas Midas rzekł: „O Panie, czegokolwiek dotknę, powinno zamienić się w złoto. Proszę daj mi to dobrodziejstwo”. Bóg ostrzegł go: „Jest to dar, o jaki nie powinienes prosić. Nie będziesz z niego czerpał szczęścia, stając się raczej ofiarą wielu trudności i zmartwień. Ostatecznie zniszczysz własne życie. Dlatego nie prosz o ten dar”. Jednak Midas nalegał: „Zostawiasz mnie własnemu losowi; chcę tylko tego daru”. Co można zrobić, jeśli ktoś nie słucha dobrej rady?

Czy ktoś może zmienić to, co jest zapisane w czyimś przeznaczeniu?

Nie warto odczuwać smutku z tego powodu, nawet przez sto lat.

Potem Bóg powiedział: „No dobrze, jeśli chcesz cierpieć, możesz cierpieć”. Wysłuchał jego modlitwy i zniknął.

Uradowany otrzymanym od Boga darem, Midas powrócił do domu. Przyszedł i usiadł na materacu, trzymając na boku poduszkę. Zarówno materac, jak i poduszka natychmiast zamieniły się w złoto. Poczul szczęście, że pod jego dotykiem materac i poduszka przemieniły się w złoto, ale chciał poddać skuteczność otrzymanego daru dalszemu sprawdzianowi. Dlatego też wszedł do ogrodu. Wszystkie drzewa, kwiaty i młode drzewka, gdy ich dotknął, przemieniły się w złoto. Po pewnym czasie poczul zmęczenie i głód. Poprosił służącego, aby przyniósł jedzenie. Gdy spróbował je jeść, zmieniło się w złoto, kiedy brał je w dłonie. Odczuwał głód, ale nie był w stanie nic zjeść. Zawołał: „Biada! Jakiż los mnie teraz spotka!”.

W rozpaczy przytulił córkę, która także przemieniła się w posąg ze złota. Wtedy Midas oprzytomniał. Odczuł skruchę: „Wstyd mi! Jestem tak głupi, że nie wysłuchałem rady Boga”. Ponownie pomodlił się z całego serca do Boga. Bóg przejawiał się przed nim

i rzekł: „Mój drogi! Upadłeś do tego stanu, ponieważ Mnie nie posłuchałeś. Czego teraz chcesz?”. Midas poprosił Boga, aby zabrał dany mu dar. Od tamtej chwili rozwijał w sobie uczucie zadowolenia z tego co ma.

Nadmierne pragnienia prowadzą do takich nieszczęsnych skutków. Kto bez zastrzeżeń pójdzie za boskim nakazem, zostanie pobłogosławiony wszelkimi wygodami i pomyślnością. Dlatego Śankara powiedział:

*Człowieku, porzuć pragnienie pieniędzy.
Porzuć wszystkie swoje pragnienia dzięki właściwemu rozróżnianiu.
Posiadany przez ciebie majątek jest jedynie następstwem twoich przeszłych czynów.
Dlatego bądź zadowolony z tego, co masz.*

Człowieku, możesz mieć jakieś pragnienia, ale nie pozwalaj sobie na chciwość! Musisz rozwijać miłość, aby dotrzeć do Boga. Sama miłość da ci wszystko, czego potrzebujesz. Da ci wszystko, czego ci potrzeba, we właściwym czasie i miejscu.

*Nie pytaj, o umyśle, nie pytaj.
Im więcej pytasz, tym bardziej będziesz lekceważony.
Bóg na pewno da ci to, na co zasługujesz, bez proszenia.
Czyż nie spełnił On życzenia Sabari, która nigdy nie prosiła?
Czyż nie zbawił Dżataju, który nigdy nie prosił,
ale dla Niego poświęcił własne życie?*

Król Daśaratha prosił Ramę, aby w ostatnich chwilach jego życia wlał mu w usta wodę. Ale kiedy nadszedł koniec, nie miał szczęścia mieć Ramy przy swoim boku. Natomiast Rama wlał wodę w usta Dżataju, choć orzeł nie prosił go o ten dar. Uświęcił życie Dżataju i obdarzył go wyzwoleniem.

Sabari dzień i noc śpiewała imię Ramy. Czy prosiła o coś? Nie. Dowiedziawszy się, że Rama jest w lesie, codziennie na niego czekała. Ponieważ nie wiedziała, którą ścieżką Rama przyjdzie, wysprzątała wszystkie ścieżki, jakie wiodły do jej pustelni. Siedząc pod drzewem jagodowym, pomyślała: Zdaje się, że Pan Rama przyszedł do tego lasu razem z matką Sitą. Może nadejść tą drogą i poprosić mnie: „Matko, daj mi jakieś owoce do zjedzenia”. Zaczęła tak myśleć z powodu intensywnej miłości do Pana Ramy.

Zerwała parę owoców, spróbowała smaku każdego z nich i najśodsze odłożyła na bok na ofiarę dla Pana Ramy. Pan Rama także odwzajemnił jej uczucia, obsypując ją swą łaską. Bóg to ucieleśnienie anugrahy (łaski); nie ma w Nim śladu agrahy (gniewu). Ale jak głosi powiedzenie: *Jad bhawam tad bhawati* - jakie uczucia, taki rezultat, Bóg odpowie stosownie do uczuć sadhaki. Kiedy staniesz przed lustrem i uczynisz gest pozdrowienia, zobaczysz, że twoje odbicie czyni to samo. Jeśli wskażesz palcem swoje odbicie, okazując gniew, odbicie zrobi to samo wobec ciebie. Podobnie, przyroda jest jak lustro. Jaki jest twój czyn, taki jest oddźwięk.

*O człowieku! Czy można uciec od następstw czynów?
Możesz zgłębiać święte pisma i oddawać cześć bóstwom rodzinnym,
możesz iść do lasu i prowadzić żarliwą pokutę,
ale nie uciekniesz od konsekwencji swych czynów.*

Bóg jest przyczyną, przyroda jest skutkiem. Ten świat nie jest niczym innym jak przejawem przyczyny i skutku. Cokolwiek robisz przed lustrem przyrody, wróci do ciebie w postaci reakcji, odbicia i oddźwięku. W istocie jest tylko jedno istnienie. Obiekt i jego odbicie widzisz tylko wtedy, gdy jest lustro. Bez lustra nie może być odbicia. Oto tajemnica przyrody.

Z doczesnej perspektywy są trzy istoty – ty, twoje odbicie i lustro. Jeśli zapytasz, ile jest 3-1, nawet pierwszak powie, że 2. Zna on dobrze ziemską matematykę. Ale Bóg nie zgadza się z tym. Mówi: $3 - 1 = 1$. Możecie stroić sobie żarty z Boga: „Cóż to? Może Bóg nie chodził do szkoły? Nie zna podstawowych zasad matematyki”. Wówczas Bóg mówi: „Półgłówku, są trzy istoty - ty, twoje odbicie i lustro. Usuń lustro, a pozostaniesz tylko ty - rzeczywistość”. Doczesny punkt widzenia różni się od duchowego. Wielu ludzi mówi, że pieniądze mogą wiele. Ja jednak mówię, że pieniądze czynią wiele zła. Dopiero gdy uświadomicie sobie tę prawdę, będziecie w stanie czynić dobry użytek z pieniędzy.

Śankara potrafił wyjaśnić zasadę jedności nawet w codziennych sprawach. Jest to wyjątkowość jego filozofii adwajty. Jak mówiłem wczoraj, dzbanów jest wiele, ale glina jest jedna; klejnotów jest wiele, ale złoto jest jedno. Podobnie, Bóg jest jeden, ale przejawia się w różnych postaciach. *Ekam sat wiprah bahudha wadanti* - prawda jest jedna, lecz mędrcy nadają jej różne imiona. Ludzie nazywają Boga wieloma imionami, jak: Allah, Jezus, Budda, Zoroaster, Rama, Hari i Hara. Ale Bóg jest jeden. Można to zobrazować przykładem z życia codziennego.

Do głowy domu jego żona zwraca się ‘drogi mężu’, wnuk - ‘drogi dziadku’, brat mówi ‘drogi bracie’, syn zwraca się doń ‘drogi ojcie’, a synowa - ‘drogi teściu’. Chociaż osoba jest jedna, różni ludzie zwracają się do niej w inny sposób, w zależności od swojego z nią związku. Jest to związek ziemski.

Ludzie modlą się do Boga:

*Twamewa mata cza pita twamewa,
Twamewa bandus cza sakha twamewa,
Twamewa widja drawinam twamewa,
Twamewa sarwam mama dewadewa.*

O Panie! Tylko Ty jesteś moim ojcem i matką,
przyjacielem i krewnym, mądrością i bogactwem.
Jesteś dla mnie wszystkim.

Śankara nie pochwalał takiej modlitwy. Kiedy mówił: „Jesteś moim ojcem”, to różnił się od ojca. Śankara rzekł: „Niewłaściwe jest mówić ‘jesteś moim ojcem, jesteś moją matką’, bo to zawiera pierwiastek dwoistości. Zamiast tego powinniście mówić ‘jesteś mną, a ja Tobą; Ty i ja jesteśmy jednym’”. To pokazuje doktrynę adwajty.

Wedy przedstawiają tę samą prawdę przez mahawakje (głębokie sentencje): *Aham brahmasmi* (jestem brahmanem), *Tat twam asi* (Tym jesteś ty). Doświadczenie jedności przynosi błogość. Dlatego właśnie Śankara krzawił adwajtę. Jednak nie jest łatwo doświadczyć tego pierwiastka adwajty. Musisz prowadzić odpowiednie dociekanie i przejść proces samskary (oczyszczania). Gdy osiągniesz dojrzały poziom samskary, z łatwością uświadomisz sobie zasadę jedności. Jakież szczęście ma człowiek, który zdaje sobie sprawę z jedności! W rzeczywistości nikt na świecie nie ma większego szczęścia. Jest królem królów i cesarzem cesarzy. Jest królem królestwa atmy. Atma przenika każdego od stóp do głów. Do trucizny doczesności dążą jedynie ci, którzy nie uświadamiają sobie obecności nieśmiertelnej jaźni w ciele. Kiedy posmakujesz tego boskiego nektaru, nie będą ci smakować sprawy ziemskie. Dlatego musisz czynić wysiłki, aby doświadczyć atmy. Śankara bardzo starał się krzawić tę zasadę adwajty tak na wsiach, jak i w miastach, przekonywać zarówno niewykształconych, jak i uczonych.

Śankara pokazywał ideały w każdym obszarze życia. Przed opuszczeniem domu złożył matce obietnicę. Powiedziała: „Mój drogi, stałeś się człowiekiem wyrzeczonym i opuszczasz dom. Ale mam życzenie, abyś był przy mnie, kiedy będę porzucała to ciało”.

Śankara miał czyste serce i dotrzymał obietnicy danej matce. W istocie, wszystko, co człowiek powie z czystym sercem, stanie się prawdą. Jeśli wskaże na kwiat i powie 'to nie jest kwiat', przestanie być kwiatem. Powinniście zrozumieć tę prawdę.

W Mahabharacie opisane jest zdarzenie ukazujące tę prawdę. Na dzień przed rozpoczęciem wojny przedstawionej w Mahabharacie, Kriszna zabrał Ardżunę na przechadzkę do lasu. Rozmawiali o tym, kto z kim będzie walczył i o innych sprawach związanych z wojną. I właśnie wtedy Kriszna zapragnął poddać Ardżunę sprawdzianowi. Zanim Bóg obdarzy kogoś obficie łaską, zawsze sprawdza, czy osoba ta zasługuje na to. Albowiem dobry użytek z otrzymanej łaski może uczynić jedynie osoba, która na nią zasługuje. Ponieważ zapadał zmierzch, Kriszna rzekł Ardżunie: „Wracajmy do domu”. Potem rozpoczął sprawdzian. Wskazał na ptaka siedzącego na drzewie i powiedział: „Ardżuno, zobacz, jaki piękny jest ten paw!”.

Zaczął tę rozmowę po to, aby zobaczyć, jaki jest stan umysłu Ardżuny. Ardżuna odparł: „Tak, Swami, ten paw jest rzeczywiście piękny”. Kriszna rzekł: „Ej, półgłówku, to nie jest paw. Nie widzisz, że to orzeł?”. Ardżuna odrzekł: „Tak, Swami, to orzeł”. Wówczas Kriszna klepnął go po plecach i rzekł: „Co za dureń z ciebie, Ardżuno, że nie umiesz rozróżnić, czy to paw, czy orzeł, czy jakiś inny ptak? Spójrz uważnie. To nie jest ani paw, ani orzeł. To gołąb”. Ardżuna odparł: „Tak, Swami, to gołąb”.

Udając trochę zagniewanego, Kriszna rzekł: „Czy ty nie masz zdrowego rozsądku? Nie masz zdolności rozróżniania? Co sobie myślisz? Zdaje się, że nie dociekas, czy to paw, orzeł, czy gołąb. Ślepo mówisz 'tak' na wszystko, co powiem”. Wtedy Ardżuna odrzekł: „Kriszno, jeśli powiem, że to nie jest paw, ty możesz go zamienić w pawia. Podobnie, jeśli powiem, że to nie jest orzeł ani gołąb, ty możesz przemienić je w któregokolwiek z nich. Możesz zrobić wszystko. Dlatego ważne jest dla mnie twoje słowo. Jakie znaczenie ma dla mnie to, czy jest to gołąb, paw czy orzeł?”.

Kriszna był bardzo zadowolony z tego, że Ardżuna ma tak wielką wiarę w jego słowa. Położył Ardżunie dłoń na głowie i pobłogosławił go:

*Manmana bhawa madbhakto
Madjadzi mam namaskuru
Mam ewaiśjasi satjam
Te pratidžane prijō asi mej.*

Skupiaj umysł na mnie, bądź mi oddany, ofiaruj mi hołd i cześć.
Zaiste, obiecuję ci, że przybędziesz do mnie, bo jesteś mi drogi.

Kriszna oznajmił Ardżunie: „Teraz zostałeś moim wielbicielem. Masz pełną wiarę w moje słowa, dlatego wyjdiesz zwycięsko ze wszystkiego, co będziesz robił”. Dopiero po tym zdarzeniu Kriszna zaznajomił Ardżunę z Bhagawadgitą.

Po cóż przekazywać znajomość pism świętych komuś, kto nie ma wiary? W czasie wojny opisanej w Mahabharacie Kriszna miał 86 lat, a Ardżuna - 84. Przez wszystkie lata poprzedzające tę wojnę, Kriszna nigdy nie próbował przekazać Ardżunie wiedzy o wedancie. Nagle zaczął go uczyć wedanty. Bóg obsypuje człowieka swoją łaską w odpowiednim czasie, miejscu i okolicznościach. Powiedział: „Ardżuno, kim są ci ludzie? Myślisz, że to twoi krewni. Ale w istocie nie są nimi. Ty, ja i oni to jedno i to samo”. Ardżuna, słysząc to, doznał zupełnego pomieszania. Pomyślał: „Jak możemy mówić, że wszystko jest jednym? W takim razie, po co ta wojna?”. Wówczas Kriszna powiedział: „Półgłówku, ma ona pewną przyczynę, którą ja znam, a ty nie. Ja jestem ucieleśnioną świadomością, a ty znajdujesz się w stanie niewiedzy”.

*Nie wchodząc pod zasłonę zapomnienia,
zawsze pozostając w stanie jawy, snu i głębokiego snu,
człowiek powinien być świadomy mantry so'ham,
która umożliwi mu urzeczywistnienie atma-tattwy.
Człowieku, rozwijaj poczucie rozróżniania dzięki łasce Sadguru!*

Kriszna dodał: „Ja znam przeszłość, terażniejszość i przyszłość, a ty ich nie znasz. Dlatego jesteś pod wpływem fizycznego związku, jaki łączy cię obecnie z nimi. Nie znasz przeszłości. Kiedyś ją znałeś, ale teraz o niej zapomniałeś”. Wtedy Ardżuna zapytał: „Swami, mówisz: ty, ja i oni jesteśmy wszyscy jednym. Jak to jest, że tylko ty jesteś świadom tej prawdy, a ja nie?”. Kriszna odparł: „Ty patrzysz z ziemskiego punktu widzenia; ja patrzę z perspektywy niwritti, czyli atmy. Góruję nad trzema okresami czasu. Dlatego jestem wszechwiedzący, a ty nie”.

Dla zobrazowania tego punktu widzenia, Kriszna posłużył się pięknym porównaniem. Opowiadam wam to zmieniając nazwy, abyście łatwo pojęli. Kiedyś pewien człowiek pojechał do Kaszmiru. Kupił tam tkaninę, gdyż dostępna była w niższej cenie. Po powrocie z Kaszmiru, dał tę tkaninę swojej matce, która złożyła ten materiał w almirahu i całkiem o nim zapomniała. Upłynęło dziesięć lat. Pewnego dnia matka, szukając czegoś, znalazła tę tkaninę w szafie. Zawołała syna i rzekła: „Tutaj jest kawałek tkaniny. Uszyj coś z niego”. Syn uszył z tej tkaniny koszulę i miał ją na sobie w dzień swych urodzin. Gdy się schylił, aby podnieść słodką potrawę przyrządzoną przez matkę, koszula się rozdarła. Zaskoczona matka powiedziała: „To nowa koszula, jak to możliwe, że tak szybko się rozdarła?”. Wówczas syn jej wyjaśnił: „Matko, bez wątpienia koszula jest nowa, ale ta tkanina jest stara”.

W ten sam sposób, Kriszna powiedział Ardżunie: „Ty zapomniałeś o swojej rzeczywistości, ale ja zawsze jestem jej świadom. Taka jest różnica między tobą a mną”.

Po wojnie opisanej w Mahabharacie Ardżuna był przygnębiony i przybity, gdyż zginęło tak wielu młodych wojowników, w tym jego syn Abhimanju. Zapytał Krisznę: „Swami, jak to jest, że Abhimanju zginął tak młodo? Jako jego ojciec i człowiek dużo starszy od niego, powinienem odejść pieruszy”. Wtedy Kriszna odrzekł: „Nikt nie może powiedzieć, kto kiedy odejdzie. Nikt nie może uniknąć śmierci, gdy nadejdzie wyznaczony czas”.

*Ciało musi stracić życie, bez względu na to, jak bardzo je chronisz i karmisz.
Tak samo, cokolwiek jest zapisane w twoim przeznaczeniu - dobre czy złe -
stanie się, nawet jeśli ukryjesz się w gęstym lesie.*

Wszystko, czemu stawiasz czoła w tym życiu, jest wynikiem twoich wielu przeszłych żywotów. Dla przykładu, młody mężczyzna uderza młotem w głąz 25 razy, jednak głąz nie pęka. Później zostaje rozbity po zaledwie dwóch uderzeniach starca. Starzec chełpi się: „Ten młody człowiek uderzył w głąz 20 razy, ale nie pękł, a ja rozbiłem go raptem przy drugim uderzeniu”. Wtedy młody człowiek powiedział: „Dziadku, nie pysznij się swoim osiągnięciem. Głąz pękł przy 22 uderzeniu, ponieważ wcześniej ja uderzyłem go 20 razy. Zrozum to”.

Tak samo wy widzicie tylko terażniejszość, natomiast Bóg bierze pod uwagę również przeszłość i przyszłość. Oto różnica pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Nasiono terażniejszości wyłoniło się z drzewa przeszłości i jest podstawą dla drzewa przyszłości. Wy widzicie tylko nasiono terażniejszości; nie możecie zobaczyć przeszłości i przyszłości, zawartych w tym nasionie. Pan Kriszna powiedział: *Bidżam mam sarwa bhutanam* - ja jestem nasionem wszystkich żywych istot.

W ten sposób Śankara głosił całemu światu zasadę adwajty. Podstawą adwajty jest pewna fundamentalna zasada. To jedność całego stworzenia. W pismach świętych zebrano wiele przykładów sprawiających, że człowiek pojmie tę podstawową zasadę. Wy również powinniście czynić wysiłki, by to zrozumieć.

Bhagawan zakończył swój dyskurs bhadżanem *Hej Śiwa Śankara Namami Śankara*.

Tłum. Grzegorz Leńczuk
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, lipiec 2015
(isdk)

Notka redakcyjna:

Niniejszy dyskurs nie występuje w serii *Sathya Sai Speaks*; został opublikowany w *Sanathana Sarathi*, July 2015.